Proletariusze wszystkich krajów łączcie się! A B CENA 40 GR.

Słowo Ludu

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

ROK VIII, Nr 34 (2344) KIELCE, PIĄTEK, 8 LUTEGO 1957 R.

Wkrótce polska misja wyjedzie do USA dla omówienia sprawy stosunków gospodarczych między PRL a USA

W dniu 7 lutego br. ambasador Stanów Zjednoczonych w Warszawie p. Jacobs złożył wizytę ministrowi spraw zagranicznych A. Rapackiemu i zakomunikował, że rząd Stanów Zjednoczonych oczekuje przyjazdu polskiej delegacji do Waszyngtonu w celu przedyskutowania możliwości rozszerzenia polsko - amerykańskich stosunków gospodarczych.

* * *

LONDYN PAP. Jak donosi z Waszyngtonu agencja Reutera, Departament Stanu ogłosił, że Polska wyśle wkrótce do Waszyngtonu misję dla omówienia sprawy rozszerzenia stosunków gospodarczych między Polską a Stanami Zjednoczonymi.

Departament Stanu oświadczył, że Polska zainteresowana jest w nabyciu nadwyżkowych towarów rolnych na kredyt. Chodzi tu w szczególności o bawełnę, pszenicę, tłuszcze, oleje i nawozy sztuczne. Rozmowy równocześnie mają na celu zbadanie stosunków gospodarczych między obu krajami. Oświadczenie to złożył 7 bm. wieczorem Lincoln White, rzecznik Departamentu Stanu.

Kiedy rozpocznie się I sesja nowowybranego Sejmu?

Sprawozdawca parlamentarny PAP dowiaduje się: Jak przypuszcza się w kołach poselskich I sesja nowowybranego Sejmu zwołana będzie zapewne nieco później niż przewidywano pierwotnie, tzn. przed samym upływem konstytucyjnego terminu przypadającego 20 bm.

Przypuszczenia te wypływają stąd, że posiedzenie Centralnej Komisji Porozumiewawczej Stronnictw Politycznych, na którym ustalone zostaną ostateczne decyzje co do propozycji, jakie przedłożone zostaną Izbie w sprawie wyboru Prezydium Sejmu i Rady Państwa, ma odbyć się w/g przewidywań dopiero w końcu przyszłego tygodnia.

Jakiekolwiek bliższe dane na temat przypuszczalnego składu przyszłej Rady Państwa i Prezydium Sejmu nie są jeszcze znane. Mówi się jednak, że w skład Prezydium Sejmu (marszałek i wicemarszałkowie) wejdzie po jednym przedstawicielu PZPR, ZSL i SD oraz poseł bezpartyjny.

300-tomowy katalog książek chce wydać British Museum

LONDYN. British Museum zamierza dokonać niebywałego przedsięwzięcia — wydać największy w historii bibliotekarstwa katalog książek. W tym „tylko" 300-tomowym wydawnictwie ma być skatalogowanych 5 milionów tytułów.

British Museum zawiadomiło o projekcie wydania katalogu 2 tys. większych bibliotek na całym świecie. Projekt przewiduje, że poszczególne tomy katalogu ukazywać się będą w odstępach tygodniowych przez 5 lat. Będą one rozsyłane do punktów sprzedaży na całym świecie.

Pracownicy British Museum spodziewają się, iż uda im się skatalogować książki wydane we wszystkich językach europejskich od zarania sztuki drukarskiej (lata pięćdziesiąte XV w.) do końca 1955 r.

W dniach strajku powszechnego w Algerze

Na ulicach Algeru nawet podczas dokonywania niezbędnych zakupów przez ludność widać patrole wojskowe...
Fot. — CAF

Radziecka pszenica paliwa płynne, ruda — *dla Polski*

Zanim nasza delegacja handlowa przybyła do Moskwy na rokowania, które określą wysokość i charakter tegorocznej wymiany towarowej między Polską a ZSRR oraz doprowadzą do podpisania protokółu o płatnościach wynikających z tej wymiany, rozpoczęły się wstępne rozmowy ekspertów.

Do czasu podpisania protokółu — co nastąpi po szeregu tygodni rokowań — wymiana towarowa między obu krajami odbywa się, jak zwykle na początku każdego roku, na podstawie danych prowizorycznie uzgodnionych.

W obecnych dostawach radzieckich do Polski szczególne znaczenie ma import zbóż, paliw płynnych, rud. Strona radziecka, spełniając nasze prośby, przyspiesza niejednokrotnie terminy dostaw. Tak np. terminy kredytowych dostaw pszenicy i jęczmienia zostały wyraźnie przyspieszone. Pierwsze transporty, zamiast w styczniu br., zaczęły nadchodzić już w końcu ub. r. Ostatnio dostawy zostały zwiększone o kilka tysięcy ton dziennie. I tak, podczas gdy w ciągu całego stycznia br. nadeszło z ZSRR 172,3 tys. ton pszenicy, to w ciągu 8 dni lutego na granicznych stacjach przeładunkowych, łącznie z uruchomionymi ostatnio dostawami drogą morską, odebraliśmy 47,8 tys. ton.

O poprawie zaopatrzenia naszego kraju w paliwa płynne, dzięki czemu w niedługim czasie zniesione zostaną ograniczenia na benzynę — w wielkim stopniu zadecydowały dostawy radzieckie. W styczniu otrzymaliśmy bowiem z ZSRR blisko 25 tys. ton benzyny, ponad 13 tys. ton ropy i 15 tys. ton olejów pędnych. Dostawy tych paliw trwają.

Jeżeli chodzi o rudy — to nasze hutnictwo otrzymało w ciągu stycznia w drodze importu z ZSRR blisko 236 tys. ton.

PROGRAM RAD ROBOTNICZYCH *na dziś:* porządkować gospodarkę wewnątrz zakładu

Narada delegatów rad robotniczych z zakładów przemysłu maszynowego

7 bm. odbyła się w Warszawie narada ok. 300 delegatów rad robotniczych i dyrektorów zakładów przemysłu maszynowego. W naradzie wzięli udział: wiceprezes Rady Ministrów — **P. Jaroszewicz**, zastępca kierownika Wydziału Ekonomicznego KC PZPR — **Marzec**, przewodniczący ZG Zw. Zaw. Metalowców — **Kasprowicz**, wiceministrowie przemysłu maszynowego, dyrektorzy centralnych zarządów. Naradzie przewodniczył oraz wygłosił referat o pracy rad robotniczych minister przemysłu maszynowego — **B. Jaszczuk.**

Masowy rozwój rad robotniczych — mówi min. Jaszczuk — **stawia pytanie co dalej, trzeba stworzyć właściwe warunki rozwoju rad robotniczych. Zachodzi potrzeba wydania dalszych uchwał o sposobie finansowania przemysłu z większym uwzględnieniem systemu kredytu bankowego zamiast dotacji i szerszej samodzielności w zaciąganiu pożyczek bankowych. To zmieni rolę banku, z instytucji rozdającej pieniądze według planu na organ polityki gospodarczej państwa. Potrzebna jest też uchwała o planowaniu i polityce cen z większym uwzględnieniem prawa wartości. Trzeci dokument winien określać sposób gospodarowania powierzonym majątkiem zakładu, funduszem amortyzacyjnym itp.**

Jednakże już obecnie roboty dla rad jest wiele.

Mówca zwraca uwagę, że w br. ciężar produkcji przesuwa się na produkcję użytkową.

(Dokończenie na str. 2)

Już w przyszłym tygodniu

Kredyty dla zwalnianych z administracji

Jak dowiaduje się przedstawiciel PAP, Narodowy Bank Polski opracuje szczegółowe przepisy, określające warunki, na jakich pracownicy zwalniani z administracji będą mogli korzystać z kredytów bankowych na zakup narzędzi, w związku z zakładaniem warsztatu pracy.

Przepisy te ogłoszone zostaną jeszcze w bież. tygodniu otrzymają je natychmiast oddziały terenowe NBP.

W związku z tym NBP informuje, że udzielanie pożyczek dla zainteresowanych pracowników rozpocznie się w pierwszych dniach przyszłego tygodnia.

—)o0(o—

115 tys. kilometrów na rowerze

MANAGUA, NIKARAGUA. Już 115 tys. kilometrów przejechał na rowerze indyjski cyklista Mishercrat Jaiswal w czasie swej podróży po świecie. Jaiswal odwiedził wiele krajów Azji i Europy, zaś najdokładniej zjeździł Amerykę Południową — zwiedził tam po kolei wszystkie państwa.

Wędrowny Hindus przybył ostatnio do stolicy Nikaragui — Managua, zaś obecnie pedaluje już po szosach Meksyku, w drodze do San Francisco. Stamtąd, Jaiswal uda się na statkiem do ojczyzny.

6 bm. odbyła się w Sali Kongresowej Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie premiera programu nowego zespołu jazzowego „Estrady" pod dyr. Jana Wałąska. O poziomie artystycznym zespołu może świadczyć fakt, że otrzymał on już propozycję wyjazdu w pierwszej połowie bieżącego roku na tournee do Niemiec i Francji.

Na zdjęciu: fragment występu

CAF — fot. Kubiak

»Myślący robotnik nie pije pijący robotnik nie myśli«

WIEDEŃ. *Co dziesiąty wiedeńczyk jest pijakiem* — oświadczył na ostatnim posiedzeniu Rady Miejskiej Wiednia przedstawiciel partii socjalistycznej. Austriacy wydają przeciętnie 12 proc. zarobków na papierosy, piwo, wino i wódkę — informuje w artykule wstępnym wiedeński dziennik „Arbeiter Zeitung".

„Arbeiter Zeitung" — organ Austriackiej Partii Socjalistycznej — przytacza także następujące dane dotyczące wzrostu alkoholizmu w kraju.

W ciągu 1956 roku spożycie piwa wzrosło w Austrii o 9,7 proc., wina — o 2,5 proc., zaś spirytusu — o 15 proc. Ze pieniądze, które Austriacy „przepili i przepalili" w roku ubiegłym, można by wybudować 3 potężne elektrownie, takie jak te, które wznoszone są obecnie w Austrii na Dunaju. 213 pacjentów w wiedeńskich klinikach chorób nerwowych stanowią alkoholicy.

Austriacka Partia Socjalistyczna rozpoczęła ostatnio kampanię antyalkoholową. Hasłem kampanii jest znane powiedzenie dawnego przywódcy socjalistów austriackich, Adlera: „Myślący robotnik nie pije, pijący robotnik się nie myśli".

POGRZEB Wincentego Baranowskiego

Na Cmentarzu Wojskowym w Warszawie odbył się 7 bm. pogrzeb długoletniego działacza ruchu ludowego, przewodniczącego głównej komisji rewizyjnej ZSL, posła na Sejm Wincentego Baranowskiego.

W uroczystościach pogrzebowych na Cmentarzu Wojskowym w Warszawie, obok rodziny zmarłego, tłumny udział wzięli jego współpracownicy, to warzysze walki i pracy — członkowie władz naczelnych ZSL, działacze stronnictwa z Warszawy, delegacje chłopów ZSL-owców ze wszystkich województw oraz liczna grupa przedstawicieli społeczeństwa z rodzinnych stron zmarłego — z powiatu Wieluń.

W Alei Zasłużonych, nad mogiłą, którą otoczyły dziesiątki sztandarów ZSL, a całego kraju, w imieniu władz naczelnych i wszystkich członków ZSL pożegnał zmarłego prezes NK ZSL — Stefan Ignar.

Pamięć o Wincentym Baranowskim żyć będzie długo — a przykład jego niestrudzonej walki z przesądami, ucisku i nędzą będzie wzbudzać szlachetne porywy w sercach młodzieży".

W imieniu Komitetu Centralnego PZPR przemawiał członek Biura Politycznego KC PZPR Edward Ochab.

Wyraził on głęboki smutek KC PZPR z powodu bolesnej straty, jaką poniosło ZSL przez śmierć Wincentego Baranowskiego.

Przy dźwiękach marsza żałobnego Chopina trumnę złożono do grobu.

Mogiłę pokryły kiemy wieńców, a wśród nich od NK ZSL, KC PZPR, CK SD, Rady Państwa i Rządu.

Zmiany w przydzielaniu pracy absolwentom
Zatrudnienie kobiet
Zapomogi dla nie pracujących żywicieli rodzin — tematem dalszych obrad krajowej narady w sprawie zatrudnienia

6 bm., w drugim dniu obrad odbywającej się w Warszawie krajowej narady w sprawie najaktualniejszych problemów zatrudnienia omawiano system zatrudniania absolwentów, zagadnienia zatrudnienia kobiet oraz przebieg akcji zapomogowej dla jedynych żywicieli rodzin pozostających bez pracy.

Referując sprawy zatrudniania absolwentów, dyrektor zarządu rezerw roboczych Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej — W. Daszkiewicz stwierdził, że w br. z wyższych uczelni, średnich i zasadniczych szkół zawodowych wyjdzie ok. 125 tys. absolwentów. Z tej liczby część absolwentów wyższych uczelni, których ogółem będzie ok. 23 tys, znajdzie pracę natychmiast.

Biuro Komisji do Spraw Zatrudnienia opracowuje obecnie wstępny projekt zniesienia nakazów pracy, z jednoczesnym zapewnieniem absolwentom zatrudnienia. Projekt ten przewiduje wprowadzenie rocznych lub 2-letnich płatnych praktyk w zakładach pracy dla absolwentów niektórych kierunków studiów, przy czym, jeśli absolwent sam znajdzie pracę, może z praktyki zrezygnować. Płace praktykantów byłyby pokrywane bądź z oddzielnego funduszu dla absolwentów, bądź też z funduszów zakładów pracy. Projekt ten znajduje się w toku dyskusji. Warto nadmienić, że dotychczas roczne praktyki obowiązują absolwentów niektórych średnich szkół technicznych i jak wykazuje doświadczenie, są z nich na ogół zadowoleni zarówno absolwenci jak i zakłady.

Bardzo istotnym problemem — stwierdził następnie dyr. Daszkiewicz — staje się sprawa zatrudnienia absolwentów średnich szkół zawodowych. Wiele młodzieży traci już nabyte kwalifikacje, nie mogąc znaleźć odpowiedniej pracy.

(Dokończenie na str. 3)

Wręczenie zrehabilitowanym działaczom legitymacji PZPR

W dniu 6 bm. w gmachu KC PZPR odbyło się uroczyste wręczenie legitymacji partyjnych 16 członkom b. PPS, działaczom centralnym, którzy zostali w pełni zrehabilitowani i obecnie przywrócono im prawa członków partii z zaliczeniem pełnego stażu partyjnego.

Wręczenia legitymacji dokonał członek Biura Politycznego KC PZPR — **Józef Cyrankiewicz.** Obecni byli także członkowie Komisji KC PZPR d/s b. PPS.

Wśród działaczy zrehabilitowanych znajdowali się: **Agnieszka Tomaszewska, Franciszek Trąbalski, Antoni Ćwiek, Stanisław Doliński, Henryk Gacki, Jan Gromkiewicz, Władysław Jagiełło, Stefan Jatczak, Wiesław Kaczmarek, Mieczysław Karczmarewicz, Władysław Kisielewski-Leny, Wisława Osóbka-Morawska, Jan Mujak, Alfred Przybój-Jarecki, Henryk Wachowicz, Władysław Wójcik.**

Uroczystość wręczenia legitymacji partyjnych przebiegała w serdecznej atmosferze.

W Wielkopolsce orza...

Korzystając z wyjątkowo w tym roku łagodnej zimy, wielu chłopów woj. poznańskiego wyruszyło z pługami na pola. Pierwsze orki rozpoczęto na lekkich glebach w zachodniej i północnej części Wielkopolski, M. in. orzą już członkowie spółdzielni produkcyjnej z Adolfowa, pow. Chodzież, a w pow. Nowy Tomyśl — chłopi z Boruji Kościelnej i Boruji Nowej oraz w okolicach Czarnkowa.

Umarza się zadłużenia gospodarstw z terenów przyczółkowych i gospodarstw zniszczonych w wyniku represji okupanta

W pierwszych latach powojennych państwo przyszło z wydatną pomocą w odbudowie zniszczonych gospodarstw chłopskich na tzw. terenach przyczółkowych oraz gospodarstw, które ucierpiały wskutek represji okupanta. Gospodarstwa te otrzymały długoterminowe pożyczki oraz przydziały materiałów budowlanych i innych artykułów.

Zgodnie z uchwałą podjętą ostatnio przez Radę Ministrów, wszystkie należności, jakimi wymienione gospodarstwa obciążone są z tytułu udzielonych przez państwo kredytów, wraz z odsetkami i kosztami zostają obecnie umorzone. Umorzenie należności dla gospodarstw na terenach przyczółkowych następuje mocą samej uchwały, natomiast zobowiązania finansowe gospodarstw zniszczonych wskutek represji okupanta na wniosek dłużnika zatwierdzamy przez prezydium właściwej gromadzkiej rady narodowej. Wpłaty uiszczone przez chłopów na poczet zobowiązań — nie podlegają zwrotowi.

Decyzja Rady Ministrów jest aktem o dużej doniosłości, gdyż zobowiązania chłopów z tego tytułu są dość poważne. Dla przykładu warto podać, że zadłużenie gospodarstw zniszczonych na skutek represji okupanta — wynosi ok. 13 mln zł, zadłużenie zaś chłopów w rejonach przyczółkowych — ponad 31 mln zł.

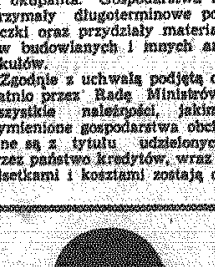

O ile Truda i Gabel zachowywali się ponoć w miarę spokojnie, o tyle Rościk i Święta zaczęli szaleć. Rościk wywijał na prawo i lewo butelką, nie mogąc jednak trafić uchylającego się rywala. Święta krzyczała na całe gardło:

— W morduchnę, w oczko go, Kurt... Nie daj się Gracjan, zabij łachmytę.

Było jasne, że trzyma zarówno stronę Gabla, jak i stronę Rościka, który miał piękne imię Gracjan.

Już od poniedziałku rozpoczynamy druk sensacyjno-kryminalnej powieści ANDRZEJA PIWOWARCZYKA »MASKARY«

Komunikat Zarządu Oddziału Towarzystwa Szkół Świeckich

W związku z licznymi zapytaniami naszych czytelników podajemy, że lokal Zarządu Oddziału Towarzystwa Szkół Świeckich w Kielcach, mieści się przy ul. Sienkiewicza Nr 68, I piętro.

Mam nadzieję że zakaz pobytu Sekretariatu ŚRP w Austrii zostanie cofnięty

Oświadczenie przewodniczącego PKOP Jarosława Iwaszkiewicza

Przewodniczący PKOP poseł Jarosław Iwaszkiewicz złożył prasie następujące oświadczenie:

Wiadomość o cofnięciu Sekretariatowi Światowej Rady Pokoju prawa pobytu w Austrii zaskoczyła mnie. Miałem całkowity powód mniemać, że rząd austriacki, przestrzegając neutralności Austrii, odnosi się życzliwie do rozpowszechniania idei pokoju i przyjaźni między narodami na całym świecie. Neutralność Austrii, osiągnięta w wyniku układów międzynarodowych, była ważnym elementem umocnienia pokoju w Europie i realizacją jednego z postulatów Światowej Rady Pokoju.

Mam nadzieję, że ten szkodliwy dla dobrego imienia Austrii zakaz policyjny zostanie cofnięty i że rząd neutralnej Austrii wypowie się pozytywnie w sprawie dalszego pobytu Sekretariatu Światowej Rady Pokoju w Wiedniu.

Z prac Rady Ministrów

Jak dowiaduje się przedstawiciel PAP, jeszcze przed pierwszą sesją Sejmu spodziewane jest posiedzenie Rady Ministrów. Przedmiotem jego prac będzie prawdopodobnie m. in. sprawa funduszu zakładowego na rok 1957. Rada Ministrów przypuszczalnie rozważy problem rozdzielnictwa materiałów dla przemysłu na rok bieżący.

Należy sądzić, że przed sesją sejmową odbędzie się konferencja prasowa u prezesa Rady Ministrów, na której poruszone będą istotne zagadnienia dotyczące bieżących prac rządu.

Duże znaczenie, jakie dla realizacji narodowych planów gospodarczych w roku bież. posiadają handel zagraniczny i obroty płatnicze za granicą, znalazło wyraz w zarządzeniu prezesa Rady Ministrów z 6 bm. w sprawie aktywizacji stosunków gospodarczych z zagranicą. Zarządzenie to powołuje dla koordynacji spraw związanych z aktywizacją obrotów handlowych z zagranicą komisję, na czele której stanął minister handlu zagranicznego — W. Trąmpczyński. W składzie komisji znaleźli się przedstawiciele resortów i instytucji zainteresowanych obrotami handlowymi, płatniczymi oraz użytkowaniem kredytów zagranicznych, a mianowicie: zastępca przewodniczącego Rady Ekonomicznej przy Radzie Min.: Cz. Bobrowski, minister żeglugi — St. Darski, wiceminister finansów — E. Dróżniak, minister przemysłu maszynowego — B. Jaszczuk, zastępca przewodniczącego Komisji Planowania przy Radzie Ministrów — L. Kasman, minister przemysłu lekkiego — E. Stawiński, wiceminister górnictwa węglowego — L. Salamon i inni.

—)o(—

Umowa handlowa między Polską a Wietnamem

Jak informuje Ministerstwo Handlu Zagranicznego — w Hanoi zostały podpisane w dniu 6 bm. umowy handlowe między Polską a Demokratyczną Republiką Wietnamu.

Pierwsza z tych umów określa wzajemną wymianę towarową i płatności między obu krajami na rok 1957. Przewidziane umową obroty wskazują prawie dwukrotny wzrost w porównaniu z rokiem ubiegłym.

Wietnam dostarczać będzie do Polski głównie surowce mineralne, produkty rolnicze, nasiona oleiste itp. Importując w zamian z Polski: maszyny, wyroby włókiennicze, wyroby metalowe, leki i chemikalia.

Podpisana równocześnie umowa na kredytowe dostawy do Wietnamu naszych wyrobów eksportowych przewiduje udzielenie DRW kredytu na budowę cukrowni oraz kilku kotłów energetycznych. Udzielony kredyt zostanie spłacony dostawami wietnamskich towarów do Polski.

Projekt rezolucji grupy państw azjatyckich i afrykańskich w sprawie rozwiązania problemu algerskiego

Debata w Komisji Politycznej ONZ

NOWY JORK PAP. Grupa państw azjatyckich i afrykańskich złożyła w Sekretariacie ONZ projekt rezolucji w sprawie Algeru. Projekt ten stwierdza, że w związku z walkami w Algerze, Zgromadzenie Ogólne uznając, zgodnie z zasadami Karty NZ, prawo narodu algerskiego do samostanowienia:

1) wzywa Francję, aby uznała to prawo,

2) proponuje, aby Francja i naród algerski rozpoczęły natychmiast rokowania w celu położenia kresu działaniom wojennym i dla pokojowego uregulowania ich sporu,

3) wzywa sekretarza generalnego ONZ, aby dopomógł w przeprowadzeniu tych rokowań i złożył sprawozdanie XII sesji Zgromadzenia Ogólnego.

Projekt rezolucji podpisali przedstawiciele 19 krajów — Afganistanu, Burmy, Cejlonu, Egiptu, Indii, Indonezji, Iranu, Iraku, Libanu, Libii, Maroka, Nepalu, Pakistanu, Tunisu, Arabii Saudyjskiej, Jordanii, Sudanu, Syrii i Jemenu.

* * *

Na popołudniowym posiedzeniu Komisji Politycznej NZ w dniu 6 bm. przemawiał w toku debaty nad kwestią algerską przedstawiciel St. Zjednoczonych Cabot Lodge.

Delegat USA powitał na wstępie z zadowoleniem udział delegacji francuskiej w debacie oraz wyraził się z uznaniem o przemówieniu Pineau, określając je jako „konstruktywne i godne uwagi", oraz zaaprobował „deklarację zamierzeń" rządu francuskiego. Lodge oświadczył, że St. Zjednoczone będą głosowały przeciwko projektowi rezolucji grupy państw Afryki i Azji, a także sprzeciwią się wszelkiemu pogwałceniu „suwerenności francuskiej", szczególnie zaś interwencji ze strony ONZ. Plan francuski — powiedział Lodge — stanowiłby „doniosły etap na drodze stopniowego i pokojowego rozwiązania zagadnienia algerskiego"

Z wtorkowym wystąpieniem delegata Syrii polemizował obszernie były gubernator generalny Algeru, Jacques Soustelle.

Na posiedzeniu popołudniowym w dniu 6 bm. zabierali głos ponadto przedstawiciele Hiszpanii, Francji, Afganistanu, Kuby, Syrii i po raz drugi — delegat Maroka, nie wnosząc w zasadzie do dyskusji nowych elementów.

Debata trwa.

Narada delegatów rad robotniczych zakładów przemysłu maszynowego

(Dokończenie ze str. 1)

Rosną więc szczególnie zadania w produkcji maszyn rolniczych, produkcja odbiorników telewizyjnych zwiększy się przeszło 7 razy, lodówek przeszło 6 razy, aparatów fotograficznych prawie 3 razy, pralek, motocykli i odbiorników radiowych od 25 do 90 proc. 5 tysięcy więcej samochodów osobowych niż w ub. roku wypuści FSO na Żeraniu.

Poza zmodernizowanymi „Warszawami" komunikacja samochodowa powinna otrzymać nowe wozy — „Stary 25" oraz autobus międzymiastowy.

Zrobić wszystko, wykorzystując posiadane uprawnienia, aby te poważne zadania zostały w pełni wykonane z korzyścią dla załóg i dla gospodarki narodowej — oto kierunek, w jakim działać powinny obecnie rady.

W resorcie przemysłu maszynowego opracowuje się koncepcje stworzenia branżowego ogniwa gospodarczego (odpowiednik obecnego CZ). Musi ono mieć większe uprawnienia (kosztem Ministerstwa). Oczywiście specyfika branży może mieć wpływ na organizację tej władzy. Może to być koncepcja podobna do rady robotniczej, tylko na wyższym szczeblu, może koncepcja ciała kolektywnego — doradczego. Zamierzamy wkrótce — powiedział min. Jaszczuk — przedstawić te propozycje kierownictwu partii i rządowi. Można powiedzieć bez przesady, że będą to głębokie zmiany nie tylko w zarządzaniu zakładami, ale i w stosunkach między zakładami. Są więc perspektywy dalszego realnego rozwoju rad robotniczych.

—)o(—

Ponowne wybory w okręgu Wieluń

W związku ze śmiercią posła Wincentego Baranowskiego w okręgu wyborczym Nr 54 z siedzibą w Wieluniu, w którym został on wybrany, muszą być przeprowadzone zgodnie z przepisami ordynacji wyborczej wybory uzupełniające jednego posła. Okręg w Wieluniu obejmuje bowiem trzy mandaty poselskie, a prawo wyborcze przewiduje, że wybory uzupełniające muszą być przeprowadzone jeżeli liczba nie obsadzonych mandatów w danym okręgu wynosi co najmniej jedną trzecią, a do upływu kadencji Sejmu pozostało co najmniej 6 miesięcy.

Wybory uzupełniające zarządzi Rada Państwa. Uprzednio jednak Sejm musi formalnie stwierdzić na sesji wygaśnięcie mandatu Wincentego Baranowskiego.

Zarówno w okręgu Nr 54, jak i w okręgu Nr 37 — w Nowym Sączu, gdzie wybory uzupełniające już zostały zarządzone — na listach kandydatów będą musiały być wpisane po dwa nazwiska.

—)o(—

Dalsze starcia... egzekucje i aresztowania w Algerze

PARYŻ PAP. Jak donosi z Algeru agencja France Presse, w czwartek wykonano w Oranie egzekucję na osobach pięciu powstańców algerskich, aresztowanych w maju ubiegłego roku.

Według informacji tejże agencji, w Algerze aresztowano 12 pracowników telewizji, podejrzanych o udział w podłożeniu bomby w budynku radiostacji.

W ciągu ostatnich 24 godzin działalność powstańców, zwłaszcza w pobliżu granicy algersko-tunezyjskiej — wzrosła. Do starć doszło też w rejonie Dżebel — Meharga.

Ollenhauerowski projekt systemu bezpieczeństwa zbiorowego w Europie

BONN PAP. Przywódca socjaldemokratów zachodnio - niemieckich Ollenhauer w przemówieniu wygłoszonym przed rozgłośnią heską omówił zasady, na jakich — zdaniem SPD — powinien opierać się system bezpieczeństwa zbiorowego w Europie. Zasady te są następujące:

— partnerzy zobowiązują się do wzajemnej nieagresji,

— sporne problemy regulowane są w sposób pokojowy w drodze arbitrażu,

— ograniczenie zbrojeń i kontrola zbrojeń na obszarach objętych systemem bezpieczeństwa,

— obowiązek wzajemnej pomocy przeciwko jakiemukolwiek agresorowi,

— gwarantami układu są St. Zjednoczone i Związek Radziecki.

Ollenhauer oświadczył, że europejski system bezpieczeństwa zbiorowego powinien objąć zjednoczone Niemcy i ich sąsiadów na wschodzie i zachodzie. Tego rodzaju system dojdzie do skutku tylko wtedy, jeśli oba najpotężniejsze mocarstwa — Stany Zjednoczone i Związek Radziecki — zgodzą się na utworzenie tego systemu i zlikwidowanie tym samym sojuszów wojskowych Wschodu i Zachodu.

Ollenhauer zastrzegł się, że oczywiście ten projekt układu nie stanowi klucza do rozwiązania wszystkich spornych zagadnień.

Koła oficerów rezerwy powstaną przy wojskowych komendach rejonowych

Popierając wysuwaną przez wielu oficerów rezerwy sprawę środowiskowego organizowania oficerów rezerwy oraz mając na uwadze poważne powiązanie tej inicjatywy z zagadnieniami obronności kraju, Ministerstwo Obrony Narodowej postanowiło przystąpić do tworzenia przy wojskowych komendach rejonowych kół oficerów rezerwy.

Ministerstwo Obrony Narodowej uważa, że działalność tych kół powinna być skierowana na:

1. **Szerzenie wśród oficerów rezerwy wiedzy wojskowej i pogłębianie ich umiejętności wojskowych przy ścisłej współpracy w tym zakresie z terenowymi organizacjami Ligi Przyjaciół Żołnierza;**

2. **Organizowanie życia kulturalno - rozrywkowego i zacieśnianie więzi oficerów rezerwy i ich rodzin z oficerami służby czynnej.**

3. **Organizowanie samopomocy koleżeńskiej w celu zapewnienia odpowiednich warunków bytowych oficerom rezerwy przez dopomaganie w rozwiązywaniu sprawy fachowego przygotowania do pracy cywilnej oficerów zwolnionych do rezerwy oraz udzielanie im pomocy w uzyskaniu zatrudnienia.**

Koło oficerów rezerwy stanowić będzie samodzielną komórkę organizacyjną posiadającą wybieralny zarząd koła i odpowiednie komisje. Członkami koła mogą być wszyscy oficerowie rezerwy zarejestrowani w danej Wojskowej Komendzie Rejonowej.

Zarządy kół oficerów rezerwy dysponować będą odpowiednią pomocą techniczną ze strony wojskowych komend rejonowych.

Celem należytego rozwijania pracy kół oficerów rezerwy i zapewnienia im odpowiedniej pomocy ze strony władz wojskowych powołane zostaną przez ministra obrony narodowej przy dowódcach okręgów wojskowych Rady d/s Oficerów Rezerwy oraz Rada Główna przy ministrze obrony narodowej.

W związku z tym Ministerstwo Obrony Narodowej uważa za niecelowe inne formy reprezentacji interesów oficerów rezerwy.

Fakty dowodzą że rząd amerykański prowadzi dywersyjną działalność przeciwko ZSRR

Z konferencji prasowej w Moskwie

MOSKWA PAP. Jak podaje agencja TASS, 6 bm. odbyła się w Centralnym Domu Dziennikarzy konferencja prasowa na temat dywersyjnej działalności amerykańskiej przeciwko ZSRR. Na konferencję tę przybyło bardzo wielu dziennikarzy radzieckich i zagranicznych.

Na wstępie zabrał głos szef Wydziału Prasowego radzieckiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych **L. F. Iljiczow.**

Jak wiadomo — powiedział Iljiczow — nasyłanie szpiegów i dywersantów jest jedną z form walki, używaną przez wrogie wobec ZSRR siły w celach antyludowych.

Obecnie w roli inspiratora i głównego organizatora tzw. „cichej wojny" przeciwko ZSRR i innym krajom socjalistycznym, przeciwko wszystkim suwerennym i niezawisłym państwom występują agresywne koła Stanów Zjednoczonych. Po raz pierwszy w historii awansowały one dywersyjną działalność przeciwko „niewygodnym" dla nich krajom, brutalne ingerowanie w sprawy wewnętrzne wielkich i małych państw do poziomu polityki państwowej.

W oświadczeniu Białego Domu, złożonym na początku 1956 r., powiedziano bez owijania w bawełnę, że „wyzwalanie" krajów demokracji ludowej „było, jest i będzie podstawowym celem polityki zagranicznej USA, dopóki nie zakończy się sukcesem".

Iljiczow podkreślił dalej, że dywersyjną i szpiegowską działalność przeciwko pokój miłującym krajom uprawiają oficjalne organy USA, które pod flagą różnego rodzaju „prywatnych" komitetów, funduszów i związków finansują i instruują organizacje dywersyjne.

Następnie Iljiczow przytoczył szereg konkretnych wypadków dokonywania nad terytorium Związku Radzieckiego lotów wywiadowczych i zrzucania na spadochronach szpiegów i dywersantów.

Działalnością wywiadowczą kontynuował Iljiczow — zajmują się także niektórzy oficjalni przedstawiciele dyplomatyczni USA. Iljiczow wymienił m. in. nazwiska attache wojskowego USA R. Dreyera, dyplomaty M. Manhofa, kapitana Stockella i innych podkreślając, że jest to lista niepełna.

Po złożeniu oświadczenia L. F. Iljiczow przedstawił dziennikarzom czterech b. agentów amerykańskich, którzy w swoim czasie zostali przerzuceni przez wywiad USA do Związku Radzieckiego w celu prowadzenia akcji szpiegowskiej i dywersyjnej.

Po złożeniu wyjaśnień przez b. agentów zabrał głos ponownie L. F. Iljiczow, który stwierdził, że po opublikowaniu przez prasę radziecką wiadomości o ujawnieniu się Jakuty, Kurdiawcewa i Nowikowa, wydawana w Niemczech zachodnich za pieniądze wywiadu amerykańskiego gazeta emigracyjna „Posiew" poinformowała swych czytelników, że Jakuta i jego towarzysze zostali rozstrzelani.

Wielu dziennikarzy zadawało czterem b. agentom pytania, na które odpowiedzieli oni wyczerpująco.

—)o(—

Chiny Ludowe i Cejlon nawiążą stosunki dyplomatyczne

PEKIN PAP. Dnia 7 bm. chińskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych opublikowało komunikat, który stwierdza, że rządy Chińskiej Republiki Ludowej i Cejlonu postanowiły nawiązać stosunki dyplomatyczne i wymienić przedstawicieli w randze ambasadorów.

Rada Narodowości debatuje nad planem i budżetem na 1957 r.

MOSKWA PAP. Kazach, Uzbek, Tadżyk, Białorusin, Gruzin, Rosjanin, Łotysz oraz przedstawiciele wielu innych narodów zabierali głos w debacie nad planem i budżetem na 1957 rok, która rozpoczęła się w dniu 6 bm. na posiedzeniu Rady Narodowości. Warto przypomnieć, że w tej Izbie Rady Najwyższej ZSRR reprezentowane są wszystkie narodowości ZSRR. Przemówienia deputowanych były swego rodzaju przeglądem sukcesów każdego narodu, osiągniętych od czasu XX Zjazdu KPZR. Przytaczano bardzo ciekawe dane.

Tak np. przedstawiciel Kazachskiej SRR mówił, że Kazachstan — republika byłych koczowników, w ciągu ostatnich trzech lat przekształcił się w prawdziwy spichlerz. W okresie trzech lat zagospodarowano tu ponad 20 milionów ha odłogów. Kazachstan w roku ubiegłym dostarczył państwu miliard pudów zboża, za co został odznaczony Orderem Lenina.

Deputowany Kamałow z Uzbeckiej SRR podkreślił, że Uzbekistan w ciągu jednego roku zwiększył produkcję bawełny prawie o 400 tysięcy ton, czyli o tyle, ile wynoszą roczne zbiory bawełny w Turcji.

Dyskusja nie ograniczyła się jedynie do zobrazowania osiągnięć republik czy obwodów. Deputowani nie szczędzili słów krytyki pod adresem ministerstw i urzędów planowania, które popełniły błędy w toku swej pracy.

—)o(—

Z obrad krajowej narady w sprawie zatrudnienia

(Dokończenie ze str. 1)

Dyr. Daszkiewicz omówił następnie sprawy związane z zatrudnieniem kobiet. W wydziałach i oddziałach zatrudnienia w skali krajowej jest obecnie zarejestrowanych ok. 26 tys. kobiet poszukujących pracy, na ok. 8 tys. zgłoszonych wolnych miejsc.

Sprawa zatrudnienia kobiet szczególnie poważnie wygląda na prowincji, a m. in. w miastach i miasteczkach takich województw, jak wrocławskie czy zielonogórskie. Rozwiązanie problemu zatrudnienia kobiet Ministerstwo widzi przede wszystkim w rozwoju chałupnictwa i usług oraz właściwym wykorzystywaniu funduszów interwencyjnych poprzez inwestowanie sum na organizowanie stałych prac.

Omawiając szczególnie palący problem zatrudnienia kobiet będących jedynymi żywicielkami rodzin, dyr. Daszkiewicz poinformował, że na zapomogi dla jedynych żywicieli rodzin, pozostających bez pracy, rząd w ubiegłym roku przeznaczył 9 mln złotych i przeznacza 18 mln zł w roku bieżącym.

Zastępca kierownika Oddziału Zatrudnienia Prez. St. RN Sochocka stwierdziła, że każdy resort rezerwuje wszystkie wolne miejsca pracy dla zwalnianych przez siebie ludzi i kieruje ich z jednej podległej sobie instytucji do drugiej — ponownie do pracy w administracji, mimo że wielu z nich nie posiada ku temu odpowiednich kwalifikacji. Z drugiej zaś strony wiele osób, którym w dalszym ciągu, czy to ze względu na wiek czy na wysokie kwalifikacje, należy zapewnić pracę umysłową, nie może jej znaleźć. W związku z tym dyskutantka podkreśliła, że konieczne jest zarezerwowanie pewnej kategorii wolnych miejsc dla osób o odpowiednich kwalifikacjach.

Podsumowując 2-dniowe obrady dyr. Daszkiewicz zastanawiał się nad przyczyną trudnej sytuacji w dziedzinie zatrudnienia. Zdaniem mówcy, trudności te mają charakter przejściowy i powstały w związku ze zmianami, jakie zostały zapoczątkowane w naszym systemie gospodarczym, a przede wszystkim w związku z przejściem na system decentralistyczny.

Omawiając następnie niektóre problemy poruszane w dyskusji, dyr. Daszkiewicz dłużej zatrzymał się nad sprawą zwolnień pracowników pochodzących ze wsi oraz tych kobiet, które mają dobrze zarabiających mężów. Mówca stwierdził, że masowe zwalnianie pracowników pochodzących ze wsi byłoby naruszeniem sojuszu robotniczo - chłopskiego. Również jednak niesłuszne byłoby niezwalnianie posiadaczy wielohektarowych gospodarstw, które w większości leżą obecnie odłogiem.

Na zakończenie dyr. Daszkiewicz poinformował, że podobne narady odbywać się będą w poszczególnych województwach. Omówione zostaną na nich lokalne problemy zatrudnienia.

Delegacja Zw. Zawodowych Jugosławii przybędzie do Polski

Ostatnio powróciła do kraju po blisko dwutygodniowym pobycie w Jugosławii 10-osobowa delegacja przedstawicieli rad robotniczych i rad zakładowych kilku zakładów przemysłu metalowego, włókienniczego oraz hutnictwa i budownictwa.

W czasie pobytu w Jugosławii członkowie delegacji zwiedzili szereg ośrodków przemysłowych, zapoznając się z działalnością samorządów robotniczych i Zw. Zawodowych w zakładach pracy oraz z warunkami socjalnymi jugosłowiańskiej klasy robotniczej.

Jak się dowiaduje przedstawiciel PAP, w połowie bm. przybędzie do Polski na zaproszenie CRZZ 5-osobowa delegacja Centralnej Rady Konfederacji Związków Zawodowych Jugosławii. Na czele delegacji stać będzie wiceprzewodniczący Centralnej Rady Konfederacji Związków Zawodowych Jugosławii i przewodniczący Rady Republiki Kongresu Zw. Zaw. Serbii — Dragi Stamenkovic.

—)o(—

Premier Irlandii przeciwny zjednoczeniu kraju siłą

LONDYN PAP. Premier Republiki Irlandzkiej John Costello wypowiedział się w środę w Dublinie przeciwko połączeniu Republiki z Północną Irlandią w drodze siły. Rząd opracowuje plan zjednoczenia Irlandii, który zawiera szczegółowe propozycje. Costello uważa próby zjednoczenia Irlandii przy użyciu przemocy za niewłaściwą metodę, gdyż nie może ona doprowadzić do zjednoczenia.

Jemen proponuje rządowi brytyjskiemu rokowania w sprawie zawieszenia broni

LONDYN PAP. Agencja Reutera donosi, że rząd Jemenu zwrócił się do rządu brytyjskiego z propozycją „omówienia warunków zawieszenia broni" w strefie granicznej między Jemenem a protektoratem Adenu.

Poseł Jemenu w Kairze, Abu Taleb wystosował do rządu brytyjskiego notę prosząc o wyznaczenie przedstawiciela w celu omówienia z przedstawicielem Jemenu warunków zaprzestania ognia „w atmosferze wolnej od wszelkiego nacisku i przemocy".

Jak wiadomo, na granicy Jemenu i brytyjskiego protektoratu Adenu doszło ostatnio do szeregu poważnych starć zbrojnych.

ODPRYSKI

KAPRYSY TEMIDY

W Stanach Zjednoczonych stanął przed sądem pewien marynarz z Oklahomy oskarżony o włożenie munduru już po odbyciu służby wojskowej. Sąd wydał wyrok skazujący go na... 2 minuty więzienia.

Warto przy tej okazji przypomnieć, że kroniki sądowe notują wypadek, kiedy sąd skazał oskarżonego o zabicie kury na... karę śmierci.

PRZYKŁAD IDZIE Z GÓRY

Prezydent Francji, Rene Coty, zażądał, aby w Pałacu Elizejskim zużycie benzyny zostało zredukowane o 30 procent. Zwłaszcza członkowie rodziny prezydenta Coty zostali zobowiązani do przestrzegania tego zalecenia.

Podajemy powyższe do informacji lu[illegible] wysoko [illegible] w naszym kraju postawionych. Mat

Czy trzeba bić w wielkie dzwony

WRAZ z Tadeuszem Szwejem napisaliśmy cykl artykułów o rolnictwie Kielecczyzny. M. in. jeden — dość duży, o spółdzielniach produkcyjnych. Była to, można rzec, analiza aktualnego ekonomiczno-politycznego stanu w gospodarstwach zespołowych, połączona ze sporą dozą krytyki.

Wielu ludzi z tzw. szczebla odsądziło nas wówczas od czci i wiary w spółdzielczość produkcyjną, wielu nazwało wprost rozbijaczami tego ruchu, co do dziś podtrzymują. Fakty, którymi ci ludzie to twierdzenie podbudowują pozornie pozwalają stwierdzić, że tak jest istotnie. Bo oto na blisko 200 spółdzielni w naszym województwie przy życiu pozostało niecałe sto — dokładna liczba nie jest jeszcze ustalona definitywnie.

Co o tym mówi życie — rzeczywistość? Już przed rokiem nie ulegało wątpliwości, że wiele spółdzielni w Kielecczyźnie to gospodarstwa nie mające racji bytu, bo złe pod każdym względem. W lutym ubiegłego roku powołano oficjalnie specjalną komisję do zbadania sytuacji w tych spółdzielniach. Komisja pracowała przez kilka tygodni. W oparciu o materiał dowodowy ustaliła, że 32 spółdzielnie — nienaturalne potworki, należy co prędzej rozwiązać, aby nie straszyły okolicznych chłopów i nie wystawiały na szwank dobrego imienia gospodarstw zespołowych. I już wtedy praca tej komisji została oceniona krytycznie.

Wbrew temu do października ub. r. rozwiązano w naszym województwie 38 spółdzielni. Z pozostałych usunięto 300 członków, którzy rozrabiali, nie chcieli pracować, kłócili się. Do października sześciuset chłopom wymianę gruntów poprawiono, a tym samym położono kres wielu pretensjom. Z całą pewnością nie wszystkim. Wiadomo przecież powszechnie, że działacze partyjni i państwowi w powiatach, nie kwapili się z naprawą błędów i wypaczeń, że bardzo często na chłopskie krzywdy patrzyli przez palce. Narastało więc niezadowolenie przybierające powoli formę buntu przeciwko spółdzielniom produkcyjnym. Spółdzielnie bowiem mieli chłopi pod ręką, a władze, które w tym wypadku najczęściej ponosiły winę — w miastach powiatowych.

I tak zastało nas VIII Plenum KC.

Czy wszyscy działacze partyjni i państwowi zrozumieli do końca sens uchwał i zapoczątkowanego przez to Plenum zwrotu w naszym życiu społeczno - gospodarczym, czy od razu pojęli to wszyscy robotnicy i chłopi? Odpowiedź twierdząca na to pytanie byłaby wielkim uproszczeniem, zamazywaniem rzeczywistości. Wielu ludzi, a nawet wielu członków partii krytyczną ocenę spółdzielczości produkcyjnej, której dokonał Władysław Gomułka w swym przemówieniu na Plenum — pojęło jako dyskwalifikację socjalistycznej przebudowy wsi w ogóle. Tak więc powstało wiele wątpliwości, często nawet natury zasadniczej. M. in. i taka, nurtująca szczególnie stary, przyzwyczajony do administracyjnych metod działania aktyw: — czy aby przypadkiem polska droga do socjalizmu nie oznacza rezygnacji z przebudowy wsi z drobnotowarowej na wielką — uspołecznioną? Szukali na to pytanie odpowiedzi i spółdzielcy. Tym bardziej, że na wsi pojawiało się coraz więcej demagogów, szalbierzy politycznych, którzy rzucając bałamutne hasła nawoływali do likwidacji wszystkich spółdzielni produkcyjnych.

Moje i Tadeusza Szweja nieszczęście polega właśnie na tym, że nasz artykuł o spółdzielniach produkcyjnych zbiega się z tym okresem. Demagodzy z całą pewnością wykorzystali i ten moment. Zresztą, to chyba jest zrozumiałe, że jego pokroju ludzie zawsze wybierają z przemówień Gomułki i innych przywódców Polskiego Października oraz artykułów zamieszczonych w prasie te fragmenty, które odpowiednio zinterpretowane mogą posłużyć jako argumenty ilustrujące wysuwane przez nich tezy.

Nie chcę tu przeżuwać starej kwestii. Rzecz to nikomu niepotrzebna. W gruncie rzeczy chodzi o sprawę bardziej aktualną. Mianowicie — o obecną sytuację w spółdzielniach produkcyjnych.

Siedziałem kiedyś przez kilka godzin na naradzie w Prezydium WRN temu zagadnieniu właśnie poświęconej. Jakie tam głosy przeważały? W notesie mam zapisane: „Wrogie ataki na spółdzielnie produkcyjne wzrastają, przybierają na sile, dochodzi do zuchwałych wystąpień chłopów. W Koniecznie, w powiecie włoszczowskim, chłopi nie pozwalają spółdzielcom pracować na działkach przyzagrodowych. Wchodzą na masywy, orzą. W Rożnicy, w jędrzejowskim, na masywie spółdzielczym zaczyna ktoś bezkarnie budować stodołę. W Skotnikach, w pow. buskim, 30 chłopów pisze petycję bezpośrednio do Ministerstwa Rolnictwa, w której domaga się kategorycznie rozwiązania tamtejszej spółdzielni. Członkowie spółdzielni nie mają prawa wstępu do GS-ów i gromadzkich rad. Nie mogą tam ubiegać się o należne im przydziały węgla, nawozów sztucznych, materiałów budowlanych. Członkowie spółdzielni są lekceważeni przez Wydziały Handlu prezydiów rad narodowych...

To oczywiście nie wszystkie przykłady. Na naradzie podano ich znacznie więcej. Na naradzie uderzono w wielkie dzwony. Muszę przyznać, że przeraziłem się początkowo. Zapisałem nawet w notesie: „Czy fakt, że nowowybrany Sejm nie zebrał się jeszcze na swą pierwszą sesję koniecznie musi oznaczać, że w Polsce panuje bezkrólewie, że nie ma władzy sprawującej aktualnie rządy, która potrafiłaby ukrócić samowolę? Gdy ochłonąłem, przyszło zastanowienie.

Zakładam, że wszystkie fakty szykan i nacisku na spółdzielnie produkcyjne, podane na wspomnianej naradzie są prawdziwe i w związku z tym stawiam pytanie: skąd się one biorą, gdzie tkwią ich źródła? Sprawa nie jest ani prosta, ani łatwa. Dotychczas, wiemy o tym doskonale, spółdzielnie produkcyjne były często niesłusznie wysoko uprzywilejowane. We wszystkim spółdzielcom przyznawano pierwszeństwo. Forowano ich bez względu na to, czy zasługują na wyróżnienie, czy też nie. To uprzywilejowanie odbijało się w sposób ujemny na gospodarce indywidualnej. Administracyjne metody budownictwa, przyspieszenie przy ich pomocy naturalnego procesu socjalizacji wsi — psuło krew, jątrzyło, krzywdziło chłopów w sposób nader dotkliwy. W konsekwencji narastające z roku na rok niezadowolenie musiało kiedyś wybuchnąć. To jest zrozumiałe. Prawdą jest, że prawie przez cały rok 1956 przygotowywano w naszym województwie grunt do oczyszczenia atmosfery w spółdzielczym ruchu. Prawdą jest również, że nie zrobiono wszystkiego.

Nie jest przypadkiem, że wybuch nastąpił po VIII Plenum. Wszyscy ludzie, a szczególnie chłopi rozprostowali się wówczas, odetchnęli. Zaczęli mówić. Naturalnym więc jest zjawiskiem, że domagają się wyrównania wyrządzonych im krzywd. W tym wielkim rozrachunku z biurokratycznymi wypaczeniami nie mogło tego zagadnienia zabraknąć. Muszą to zrozumieć wszyscy spółdzielcy i aktywiści. Trudno bowiem uwierzyć, że chłopi w Konieczne, Rożnicy, Nieprowicach, Skotnikach atakują spółdzielnie i jej członków tylko dlatego, że są spółdzielcami. Bardzo często są przecież z nimi związani rozlicznymi nićmi, spowinowaceni. Musi tam wchodzić w grę niejeden zadzior. A że spółdzielcy i władze powiatowe nie wychodzą chłopom na spotkanie, nie naprawiają tego, co zostało zepsute — posuwają się oni do niewybrednego nacisku i pogróżek.

Czy chłopi są czyści jak łzy? Na pewno nie. Bardzo często przesadzają, wysuwają nieuzasadnione żądania. Nie rozumieją jeszcze wielu rzeczy. Nie zdają sobie sprawy z tego, że o wiele szybciej się psuje niż naprawia i to trzeba im wytłumaczyć, wykazując maksimum zrozumienia i dobrej woli. Innego rozwiązania nie ma. Byłoby błędem nie widzieć tu i wrogiej działalności, której chłopi ulegają. Jest ona napewno. Tym bardziej, że partia, a ściślej aparat partyjny — rozbroił się w ostatnim okresie ideologicznie. Szczególnie w powiatach, gdzie nigdy pod tym względem nie był on mocny, bo nigdy nie działał samodzielnie bez wytycznych i instrukcji z góry. Tym bardziej, że zdezorientowane są terenowe organy ludowej władzy. Wszystkiego działalnością elementów warcholskich i wrogich, mimo najlepszych chęci, wyjaśnić się nie da. Decydują przyczyny obiektywne, o których mówiłem wyżej.

Wracamy do normalnych stosunków w całej gospodarce narodowej odpowiadających naszym warunkom ekonomicznym i politycznym. Nic więc dziwnego, że tu i ówdzie słychać nawet nieprzyjemne zgrzyty.

Na naradzie w Prezydium WRN wielu towarzyszy twierdziło, że za szykany i nacisk na spółdzielnie produkcyjne w chwili obecnej ponosi odpowiedzialność prasa. Czyżby rzeczywiście wierzyli w jej wszechpotęgę i moc iście nadziemską? Powiadają przecież ludzie, że byle wiatr dobrego, mocnego dębu nie wyrwie z korzeniami. Tym towarzyszom niewiele mam do powiedzenia. Mogę jedynie postawić kilka — dlaczego?

— Dlaczego były kierownik Wydziału Rolnego KP ze Staszowa na zebraniu wiejskim powiada wszem wobec i każdemu z osobna: „Spółdzielni produkcyjnych w Polsce nie będzie". Prasa tego nigdy nie pisała. Mówiła wprost, że przyszłość kieleckiej wsi należy do socjalistycznej gospodarki.

— Dlaczego instruktor KP z Jędrzejowa na zebraniu partyjnym w Węgleńcu, na którym nie było ani jednego członka spółdzielni, doprowadza do podjęcia uchwały przez POP o rozwiązaniu tamtejszej spółdzielni, a potem przynosi ją i składa w PZR-ze: „Macie, rozwiążcie".

— Dlaczego drugi sekretarz tegoż samego komitetu na zebraniu rozliczeniowym w największej i najbogatszej spółdzielni — Przyłęczku, kiedy podjęto tam uchwałę o jej rozwiązaniu, nie powiedział ani słowa. Czy nie zdawał sobie sprawy z tego, że partii zależy na utrzymaniu takich zespołowych gospodarstw?

— Dlaczego instruktorzy KP w Sandomierzu czekają z napięciem na decyzję co do dalszych losów spółdzielni w Bugaju? Czy tylko dlatego, że uradzili między sobą, iż po rozwiązaniu tego gospodarstwa każdy ze zwolnionych pracowników KP dostanie tam kawałek pola?

— Dlaczego znany i szanowany działacz kulturalny Kielecczyzny pisze w literackim piśmie reportaż nieprawdziwy o spółdzielni produkcyjnej w Rożnicy i chłopach z tej wsi, a potem przyparty do muru, oświadcza: „No cóż, mogę odwołać, jeśli się wam nie podoba".

— Dlaczego kierownik szkoły w Lubczy w powiecie pińczowskim, który był szermierzem spółdzielczości, kiedy na pytanie dziecko członka spółdzielni odpowiedziało mu, że a jakże — w spółdzielni żyje się nam bardzo dobrze, kategorycznie, w obecności całej klasy, temu zaprzeczył.

— Dlaczego nikt, z terenowych instancji partyjnych i państwowych nie rozważa z chłopami na temat spółdzielczości produkcyjnej i jej w Polsce przyszłości?

Dla komunistów powinno być jasne, że socjalizm oznacza uspółdzielczenie środków produkcji tak w mieście jak i na wsi. Uspołecznienie środków produkcji na wsi — to spółdzielczość produkcyjna. Innego socjalizmu nie ma.

Mówi o tym i Władysław Gomułka w swoich wystąpieniach i program rolny KC PZPR i NK ZSL. Ten tylko tego nie wie, kto wiedzieć nie chce. Krytykującym spółdzielnie produkcyjne chodziło przede wszystkim o dotychczasowe metody socjalistycznego budownictwa na wsi, gdyż one zrodziły zło, one jątrzyły, one były niesłuszne, a nie ruch sam w sobie. I metody teraz zmienić musimy.

Prawda ta jest niepopularna. Wiedzą o tym doskonale działacze partyjni i państwowi. Wiedzą i boją się tego. Mówić o sprawach niepopularnych, to znaczy stracić zaufanie, autorytet, mir, a cóż znaczy działać bez tych przymiotów? Ta troskliwość przesadna o własną skórę i stołek nie przystoi komuniście. Komunista zawsze, bez względu na to, czy głoszona przezeń prawda jest popularna czy nie — musi ją głosić. Nie wolno się cofać. A w ostatnim okresie wszyscy cofnęliśmy się przed naporem demagogów. Nie potrafiliśmy ich skutecznie zwalczać. Czas najwyższy, aby wyjść z ukrycia, zdjąć wygodne sandały i ciepłe szlafroki.

BRONISŁAW ZAPAŁA

Znany specjalista chorób gośćcowych prof. Grot z Akademii Medycznej w Łodzi ogląda urządzenia nowej pijalni wód mineralnych w Busku-Zdroju.

Fot. A. Banduch

Sanatorium bez wody

Państwowe Sanatorium w Busku - Zdroju coraz bardziej zaczyna przybierać cywilizowany wygląd. Obecnie przy energicznym poparciu nowego dyrektora — Andrzejewskiego trwają prace wykończeniowe przy remoncie pięknej zabytkowej sali koncertowej w sanatorium. Urządzona tam zostanie pijalnia wód mineralnych.

Na razie jednak około tysiąca osób spośród kuracjuszy i personelu odczuwa dotkliwie brak zwykłej wody. W szczególny sposób daje się on we znaki Sanatorium Dziecięcemu „Górka", gdzie dzieci nie mają się czym myć. Z powodu braku wody są nieczynne urządzenia do hydroterapii.

Wszyscy zgodnie rzucają gromy na Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Robót Wodno-Melioracyjnych i kierownika robót w Busku - Zdroju inż. Rudzkiego, który od roku wyznacza coraz to nowe terminy zakończenia budowy rurociągu ze Szczaworyża, a robota wcale nie postępuje naprzód, mimo posiadanej dokumentacji, materiałów i pieniędzy. Do zakończenia budowy całego rurociągu, liczącego 7.0[illegible] metrów pozostało już niewiele, jednak sądząc po dotychczasowym tempie robót i czczych obietnicach szybkie go zakończenie pozostaje pod znakiem zapytania.

Sanatorium w Busku zalicza się do pierwszej kategorii. W zeszłym roku gościli tu kuracjusze zagraniczni, których pobyt przewidziany jest i w roku bieżącym. Tymczasem Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Robót Wod. - Kan. wystawia sanatorium w Busku - Zdroju opinię pierwszej kategorii... w zakresie niedbalstwa.

Przywróceni partii

Na wniosek komisji rehabilitacyjnej przy KW PZPR dla członków b. PPS egzekutywa KW przywróciła prawa członków partii z zaliczeniem stażu partyjnego tow. tow: Zygmuntowi Liszczykowi byłemu II sekretarzowi KW PPS w Kielcach, Janowi Leszczyńskiemu z Wodzisławia (pow. Jędrzejów) członkowi PPS od 1905 roku oraz Janowi Magdali byłemu pracownikowi KW PPS w Kielcach.

Prywatny przemysł materiałów budowlanych

W styczniu br. Woj. Zarząd Przemysłu w Kielcach wydał siedem zezwoleń na prowadzenie prywatnych warsztatów przemysłowych, wytwarzających materiały budowlane. M.in. ob. Adam Sawicki otrzymał zezwolenie na prowadzenie cegielni polowej w Bejscach (pow. Kazimierza W.). Jego zakład zatrudni 20 osób i w ciągu roku będzie w stanie wyprodukować ponad 200 tys. cegieł.

W nadchodzącym sezonie rozpocznie produkcję prywatna wytwórnia kafli i dachówek w Sitkówce k/Kielc. Znajdzie w niej zatrudnienie ok. 20 osób. Ludwik Dygas otwiera cegielnię w Jedlińsku k/Radomia. Zakład ten będzie przypuszczalnie produkował w ciągu roku pół miliona cegieł.

Poza tym w styczniu Woj. Zarząd Przemysłu wydał jedenaście zezwoleń na prowadzenie prywatnych zakładów innych branż. M.in. na 3 farbiarnie oraz na 4 zakłady garbowania skórek futerkowych.

—)o(o(—

Nowe Drogi nr 2 (92)

TREŚĆ:

Artykuł wstępny — „Zobowiązanie wobec narodu w poszukiwaniu nowego modelu gospodarczego".

M. Borowska, J. Balcerek, L. Gilejko — „Miejsce rad robotniczych w naszym modelu gospodarczym".

Jakub Frenkel — „Eksperymentalne zasady działalności naszego zakładu" (z doświadczeń zakładów A-2 im. J. Krasickiego).

PROBLEMY I DYSKUSJE

Roman Werfel — „O niektórych sprzecznościach naszego okresu".

Roman Juryś — „Niektóre problemy naszej partii".

Jadwiga Siekierska — „O potrzebie tolerancji".

Oskar Lange — „Po VIII Zjeździe Komunistycznej Partii Włoch".

Roman Fidelski — „Uwagi o systemie zarządzania przemysłem w Jugosławii".

Z KRAJU I ZE ŚWIATA

(Informacje)

Rehabilitacja osób niesłusznie skazanych.

Produkcja ważniejszych wyrobów przemysłowych w niektórych krajach.

Około 14 tys. izb z budownictwa spółdzielczego

OSTATNIO nastąpiło dość znaczne ożywienie budownictwa spółdzielczego. Do Związku Spółdzielni Mieszkaniowych zgłasza się szereg nowopowstałych spółdzielni z wnioskami o zarejestrowanie. Powstała więc spółdzielnia mieszkaniowa pracowników górnictwa w Wałbrzychu, która w planie perspektywicznym przewiduje zbudowanie 700 domków jednorodzinnych, a w roku bieżącym pragnie wybudować 50 domków. Przy zakładach im. Cegielskiego w Poznaniu utworzono spółdzielnię, która budować będzie bloki wielorodzinne. Zarejestrowane zostały również spółdzielnie przy ZBM im. 22 Lipca w Łodzi, przy Politechnice Warszawskiej, przy Stoczni Gdańskiej.

W związku z żywym zainteresowaniem społeczeństwa budownictwem spółdzielczym niektóre rady narodowe, np. Wojewódzka Rada Narodowa w Bydgoszczy, zwróciły się do Związku Spółdzielni Mieszkaniowych z prośbą o założenie na terenie województwa oddziału Związku.

W roku bieżącym 142 spółdzielnie mieszkaniowe mają wybudować łącznie 2.300 domków jednorodzinnych (9.679 izb) i 1.365 mieszkań w blokach (4.174 izby). W 59 spółdzielniach roboty są już zaawansowane, pozostałe rozpoczęły dopiero prace.

Odnowa spółdzielczości mieszkaniowej nasuwa szereg problemów, których rozwiązaniem zajmuje się obecnie Związek Spółdzielczości Mieszkaniowej. W pełni zaawansowane są prace komisji organizacyjnej Społecznego Przedsiębiorstwa Budowlanego. Jednakże w zakresie wykonawstwa budowlanego dużą trudność dla spółdzielczości stanowi fakt, iż spółdzielczość mieszkaniowa wciąż jeszcze nabywa materiały budowlane po cenach detalicznych, co stanowi poważne obciążenie finansowe. Komisja Planowania przy Radzie Ministrów nie wyraziła zgody na zmianę tego stanu rzeczy.

Związek proponuje, aby dla ułatwienia i potanienia budownictwa spółdzielczego, budownictwo spółdzielcze objęło tzw. plomby, tj. pojedyncze obiekty budowane między starymi domami, najczęściej na miejscu domów zburzonych. Łączyłoby się to wprawdzie z koniecznością odgruzowania terenu, ale do obniżenia kosztów przyczyniłby się częściowy odzysk materiałów i stare uzbrojenie terenu.

Związek Spółdzielczości Mieszkaniowej przekazał władzom państwowym projekty zmian systemu kredytowania budownictwa spółdzielczego oraz uregulowania spraw kwaterunkowych. Jednocześnie w Centralnej Radzie Związków Zawodowych powstała myśl, aby pewien procent składki związkowej przeznaczony został na fundusz budownictwa mieszkaniowego dla spółdzielczości pracowniczej.

W związku z projektem sprzedaży gotowych obiektów spółdzielniom mieszkaniowym, postuluje się, aby w roku 1957 wojewódzkie rady narodowe sprzedawały co najmniej 10 proc. należnej im kubatury spółdzielniom, przy czym powinna być stosowana zasada, że pierwszeństwo w otrzymaniu mieszkań mają ci członkowie spółdzielni, którzy są na liście urzędu kwaterunkowego.

K.

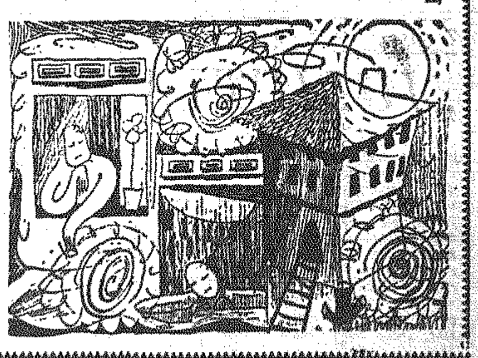

Nowe czasopisma

Wkrótce ukaże się kilka nowych czasopism o różnorodnej tematyce. Choć jeszcze wiele spraw szczegółowych nie zostało ustalonych, można jednak już dziś poinformować o zamierzeniach nowych pism.

Czytelnicy interesujący się szczególnie sprawami społeczno - politycznymi znajdą szeroki wachlarz artykułów, informacji i polemik z tej dziedziny w „Polityce" — tygodniku, który pod redakcją Stefana Żółkiewskiego ukazywać się będzie od połowy lutego. „Polityka" — pismo o charakterze ideologicznym — poświęcać będzie wiele miejsca teoriom społecznym i dyskusjom. Jako jedna z pierwszych przewidziana jest dyskusja na temat polskiej drogi do socjalizmu. Przewidziane są także działy: ekonomiczny, kulturalny i literacki. Jako współpracowników „Polityki" wymienia się m. in. Jerzego Putramenta i Andrzeja Werblana.

Interesująco zapowiada się nowy dwutygodnik (względnie tygodnik) kobiecy, którego tytuł nie został jeszcze ustalony. Będzie to pismo publicystyczne o charakterze społeczno - literackim. Jego główną tematykę stanowić będą sprawy kobiet w kraju i za granicą. Redakcja dwutygodnika pragnie zapewnić sobie współpracę znanych publicystów zajmujących się sprawami społecznymi, np. Ireny Krzywickiej i Jerzego Lovella, aby przy ich współudziale zainicjować dyskusję na takie tematy, jak problem moralności, rodziny, sytuacji społecznej kobiet itd. Tak dwutygodnik kobiecy, jak i „Polityka" będą miały format „Nowej Kultury".

Także młodzież otrzyma wkrótce dwa nowe czasopisma. Jednym z nich będzie „Na tropie" — tygodnik ilustrowany dla starszych harcerzy. Dotychczas między wiekiem czytelników „Świata Młodych" a „Sztandaru Młodych" była luka, którą pragnie zapełnić nowe pismo. „Na tropie" ma być czymś w rodzaju „Dookoła Świata" przeznaczonym głównie dla harcerzy.

Drugim pismem młodzieżowym będą „Wici". Ten dwutygodnik w początkowym okresie spełniać będzie rolę organizatora Związku Młodzieży Wiejskiej. „Wici" przeznaczą swe łamy na różne dyskusje z dziedziny zawodowej i moralno-obyczajowej. Większą atrakcyjność zapewnią „Wiciom" dział sportowy, dział humoru i satyry oraz stale zamieszczane nowele i satyry.

Nie pominięto i najmłodszych. „Czytelnicy" w wieku do lat 7 otrzymają swój własny dwutygodnik, pt. „Miś", który ukaże się w sprzedaży jeszcze w lutym.

Czytelnicy „Trybuny Wolności" wiedzą, że tygodnik ten przestał się już ukazywać. Wkrótce natomiast znajdzie się w sprzedaży pierwszy numer tygodnika poświęconego sprawom międzynarodowym, pt. „Świat i Polska", którego redaktorem będzie Józef Kowalczyk, dotychczasowy redaktor „Trybuny". Pismo posiadać będzie działy: ogólno - polityczny, międzynarodowy, międzynarodowego ruchu robotniczego, polskiej polityki zagranicznej, gospodarczy i kulturalno - literacki. „Świat i Polska" będzie miał format ostatnio w Polsce mało spotykany, równający się połowie formatu „Trybuny Ludu".

Nie została jeszcze zdecydowana sprawa pisma grupy „Nowoczesnych", na czele której stoi Artur Sandauer; decyzja w tej sprawie ma być wkrótce podjęta. Podobna sytuacja jest z tygodnikiem innej grupy literackiej, do której należą m. in. Mieczysław Jastrun, Jerzy Andrzejewski, Paweł Hertz i Juliusz Żuławski.

B. S.

Wiosenne obuwie z RZO

Na nadchodzącą wiosnę Radomskie Zakłady Obuwia przygotowują szereg nowych fasonów lekkiego obuwia. M.in. w oparciu o najnowsze wzory butów zagranicznych opracowano dla kobiet model lekkich białych pantofli nieco przypominających popularne gdynki. Są one wykonane ze skóry i wysokiej jakości masy plastycznej. Ich zaletą będzie nie tylko estetyka i duża wytrzymałość ale również niska cena. Wkrótce rozpoczęta zostanie seryjna produkcja nowego modelu.

Na ogólne żądanie kobiet już w marcu ukażą się w sklepach wiatrówki damskie na półwysokim obcasie oraz dwa nowe fasony gdynek. Nowością będą również skórkowe wiatrówki chłopięce.

Naszym zdaniem

Z nowalijkami ciągle na bakier

O braku warzyw inspektowych w okresie wczesnej wiosny pisaliśmy już niejednokrotnie. Na ten temat dyskutowało już i radziło wiele szanownych urzędów i instytucji, lecz wszystko to było przysłowiowym grochem w przysłowiową ścianę. Z nowalijkami w Kielcach nadal krucho.

Dawniej było ich ponoć wbród. Lecz podatki oraz inne ograniczenia robiły swoje i prywatni producenci zamykali cieplarnie jedną po drugiej. Doszło do tego, że rok w rok sprowadzaliśmy z woj. warszawskiego przeszło 60 ton warzyw.

Obecnie, (jak nas dochodzą słuchy) zanosi się na pewną poprawę. Wzrosło zainteresowanie uprawą nowalijek przez prywatnych producentów, państwo przydziela dla nich kredyty. Wprawdzie są one zbyt szczupłe, niemniej jednak stanowią pewną pomoc. Ale sami „prywaciarze", nie będą w stanie wybawić z kłopotów kieleckich gospodyń, gdyż dla dostatecznego zaopatrzenia rynku w nowalijki należy około 2 ha ziemi pokryć szkłem. Podobno w latach ubiegłych rozporządzenie Ministerstwa Gospodarki Komunalnej zabraniało miejskim radom budowania szklarni warzywniczych. Przypuszczamy jednak, że obecna „odwilż" ogarnęła również problemy warzywniczo - owocowe. Dlatego w imieniu tysięcy mieszkańców Kielc postulujemy, aby kredyty przyznane Miejskiemu Zarządowi GK były wykorzystane nie tylko na budowę szklarni z kwiatami (jak to przewidują plany) lecz przede wszystkim na uprawę nowalijek.

TAR.

W Kielcach i Skarżysku

Z sesji MRN w Kielcach (II)

Na manowcach spraw ważnych

OSTATNIA sesja Miejskiej Rady Narodowej — o czym pisaliśmy we wczorajszym numerze naszej gazety — była poświęcona ocenie pracy Prezydium. Sesja ta zatem miała wyjątkowe znaczenie dla mieszkańców Kielc. Niestety, w dyskusji przeważały sprawy małostkowe.

Przykład: Radny Kozłowski mówił o tym, jak to w jednym z domków koło Kadzielni brak jest klamek u drzwi, kloszów u lamp, że zły jest parkiet. Szkoda tylko, że zapomniał dodać, że braki te występują w jego własnym domku.

Ciekawsze już było wystąpienie ob. Sobczyńskiej. Mówiła długo o stanie sanitarnym Kielc, o brudnych, rozkopanych i pełnych błota ulicach. Zwróciła nawet uwagę na to, że na SDM kosze na odpadki są stale pełne, że nie ma ich kto opróżniać. Ob. Chaba, który pełni funkcję kierownika Zarządu Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej, a więc ma coś w tej sprawie do powiedzenia, wyjaśnił, że „do jednego kosza nie opłaca się wysyłać samochodu ZOM".

Były i inne głosy w dyskusji. O samej pracy Prezydium w zasadzie radni mówili mało. Ci, którzy się w tym kierunku wysilali, występowali raczej w obronie wciąż zanikającego autorytetu Prezydium, o to, aby przywrócić Prezydium prawa faktycznego gospodarza miasta. Prezydium takim gospodarzem nie jest. Świadczyć mogą o tym liczne przykłady. Zwrócono uwagę, że miasto ma dwóch gospodarzy. Jednym jest Prezydium MRN, drugim — Milicja Obywatelska. MO, która przecież podlega Prezydium — podkreślono to mocno w toku obrad — nie realizuje żadnych jego uchwał. Funkcjonariusze MO zapraszani np. na posiedzenia komisji porządku publicznego, nie biorą w niej udziału.

Problem owych dwóch gospodarzy uwypuklił się jeszcze mocniej, gdy radni podnosili sprawę domu przy ul. Sienkiewicza 45. Po wyprowadzeniu się z niego Komendy Miasta, lokale w tym domu przydzieliła ona, z pominięciem Prezydium, funkcjonariuszom na mieszkania. Zabierający w dyskusji głos radni zwracali uwagę na to, że milicjantom też należą się mieszkania, ale skoro istnieje Prezydium MRN, niechże i ono ma prawo wtrącić, bodaj dla formalności, swoje trzy grosze w tej sprawie.

Próbę oceny już nie Prezydium, ale całej Rady dokonał radny Jakubkiewicz. Powołując się na artykuł w „Słowie Ludu" pt. „Dwie strony medalu", wskazał na niewłaściwy stosunek całej Rady do uchwał, które są podejmowane bez zastanowienia, a potem zmieniane jak... skarpetki.

Niestety, na sesji tej znowu zmieniono dwie niedawno podjęte uchwały. Jedna dotyczy przywrócenia pierwotnej nazwy ulicy Spacerowej, druga — zmiany uchwały podjętej na sesji 11 ub. miesiąca w sprawie budynku po ZMP, przy ul. Staszica. Zatem w myśl uchwały już nowej, zapadłej na tejże sesji, budynek przechodzi pod władanie Prezydium MRN, które urządzi w nim hotel.

Na sesji tej odwołano dwóch członków Prezydium, tzw. członków dochodzących, którzy w pracy Prezydium nie wykazali żadnej aktywności. Są to ob. ob. Kopystyński i Kozub. W miejsce ich wybrano dr BAWORA i dyr. KOZŁOWSKIEGO.

kl.

Komisja rehabilitacyjna przy MRN rozpoczęła pracę

Powołana przy MRN w Kielcach komisja rehabilitacyjna rozpoczęła już pracę. Zajmuje się ona załatwianiem roszczeń i pretensji tych pracowników MRN, którzy w latach 1945 do 19 października 1956 r. zostali pokrzywdzeni. Dotyczy to również b. pracowników dawnego Zarządu Miejskiego. Komisja natomiast nie zajmuje się sprawami mieszkaniowymi, ani też nie rozpatruje roszczeń i pretensji pieniężnych.

Przewodniczącym komisji jest **Eugeniusz Kot** — dyrektor Technikum Handlowego w Kielcach, jego zastępcą **Bronisław Buczkowski** — przewodniczący MKFN, sekretarzem zaś **Teresa Skrzypek** — sekretarz Prez. MRN.

Komisja urzęduje w gabinecie sekretarza Prez. MRN w każdy wtorek w godz. od 10 do 13.

Kurs administracji gospodarczej

Polskie Towarzystwo Ekonomiczne organizuje przy Technikum Handlowym w Kielcach pięciomiesięczny kurs administracji gospodarczej. Kurs przygotowuje kwalifikowanych pracowników dla miejskich i gromadzkich rad narodowych w zakresie maszynopisania, korespondencji i księgowości.

Zapisy przyjmuje sekretariat Technikum Handlowego w Kielcach przy ul. Kopernika 8 w godz. 17 — 19. Tel. 32—24. Zgłaszać się można do dnia 20 bm.

—o)O(o—

Dla miłośników pięknych zdjęć

Koło fotografii krajoznawczej zorganizowało w górnym holu WDK wystawę fotograficzną. Kieleccy fotoamatorzy wystawili tu wiele pięknych i ciekawych zdjęć, które można oglądać codziennie.

—)oO(o—

Jeszcze jedna konkurencja Balu Prasy

Wielką zabawę karnawałową urządza w dniu 9 bm. Objazdowy Teatr Lalek i Aktora w Kielcach. Organizatorzy zapewniają wiele niespodzianek i atrakcji, m. in. występy zespołu aktorskiego, piosenki oraz humor. Orkiestra doborowa, bufet obfity i tani. Bal odbędzie się w świetlicy Cechów Rzemieślniczych — Plac Partyzantów 18. Początek o godz. 21. Wstęp 30 zł od osoby za okazaniem zaproszenia. Ale to nie znaczy, że Bal Prasy się nie odbędzie, wręcz przeciwnie.

—o)O(o—

Ulica Ciepła wcale nie jest ciepła

Mieszkańcy domków przy ulicy Ciepłej w Kielcach — są zmęczeni. Czym? Tańcem, jaki uprawiają codziennie na swojej ulicy, skacząc z kamienia na kamień, które ktoś litościwie rozrzucił w błocie. Ale i tak mało kto przejdzie „suchą nogą". Błoto — zwycięża.

Można poprawić? Tak. Przez położenie płyt chodnikowych przez Wydział Gospodarki Komunalnej MRN. Oczywiście — przy pomocy mieszkańców z ulicy Ciepłej, którzy pomoc tę deklarują.

—o)Oo(—

Zgubiono — znaleziono

Ob. Zofia Litarowicz znalazła na ulicy Złotej klucz od mieszkania. Poszkodowany może się zgłosić w dziale miejskim naszej Redakcji w godzinach od 9 do 15.

* * *

Ob. Władysław Latacz, zam. przy ul. Słowackiego 25, m. 2 znalazł pewną kwotę pieniędzy. Poszkodowany może się zgłosić pod wskazanym adresem w piątki i wtorki.

O znalezieniu pieniędzy zawiadomił nas także jeden z pracowników Zakładu Doskonalenia Rzemiosła, dokąd może zgłosić się zaginiony po odbiór pieniędzy.

—)oO(o—

PAMIĘTAJCIE!

Jeszcze tylko jedna noc dzieli was od Kostiumowego Balu Prasy! Namyślcie się! Pozostało kilka zaproszeń, które czekają na niezdecydowanych w sekretariacie SDP, ul. Staszica 1.

Spotykamy się w sobotę o godz. 21 w kawiarni „Źródłowa".

Słówko kieleckie

NIE POŻYCZAJCIE SZKLANEK!

Upiłem się onegdaj — tak jak chce poeta, — dla imienin żony. Początkowo nie żal mi tego było, ale potem... Niestety, muszę tu opowiedzieć całą

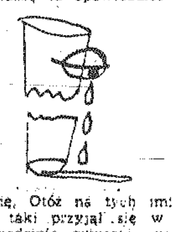

historię. Otóż na tych imieninach, taki przyjął się w naszej rodzinie zwyczaj, musiałem stłuc kilka szklanek. Ma się rozumieć — na szczęście. Stłukłem. Mój Boże — pomyślałem przy tym — przecież to w gruncie rzeczy bardzo tania przyjemność. Tak, tak... szczęście chodzi w parze z niedolą. Moja niedola? Śmieszne — jest tragiczna. Po imieninach okazało się, że szklanki nie są nasze tj. moja i żony własnością, a sąsiadki.

Pożyczyłeś — oddaj... Latam po naszym kochanym mieście z wywieszonym językiem za szklankami. Latam i nigdy ich nie mogę kupić, ani w PDT-e, ani w MHD, ani...

Ludzie kochani, nie pożyczajcie szklanek, bo w Polsce nie ma, a na import tego atrakcyjnego towaru nas nie stać.

DRZEWO — TOWAR DEFICYTOWY

Wchodzę jak zwykle do tej piekarni otwartej po południu. Uśmiecham się do otyłej sprzedawczyni i: — ślicznie proszę o piękny chleb. A owszem, podaje mi grzecznie wypolerowany bochen „lubelszczaka". Dziękując, pakuję chleb do torby. I przy tym spostrzegam, że mój bochen, zamiast normalnie spieczonej skórki, ma pod spodem kawał deski.

— Cóż to — pytam przemiłej sprzedawczyni, a ona uśmiecha się anielsko.

— Nie widzi pan — drzewo... Tak, tak, drzewo — myślę sobie i wychodzę. Lecz — straszna refleksja. Zboże zawsze można skądś sprowadzić. Drzewa dziś nikt nie sprzedaje. Deficyt światowy.

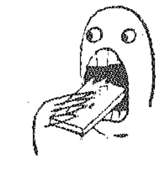

Kochani piekarze, uważajcież proszę, bo za lat kilka całą Puszczę Jodłową diabli wezmą.

Wyprzedaż narzędzi stolarskich, jak:

zdzierniki dębowe	kat. I	w cenie za 1 szt.	—	7.50 zł
węgielnice	„ 270	„ „ „	—	6.18 „
płatkownice (rączki)	„ 402	„ „ „	—	4.36 „
zasuwniki skośne	„ 20	„ „ „	—	29.21 „
wpustniki	„ 42	„ „ „	—	31.07 „
kątniki skośne	„ 11	„ „ „	—	8.04 „
kątniki podwójne	„ 12	„ „ „	—	11.79 „

prowadzi Sklep Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Handlu Meblami — Kielce, ul. Kilińskiego Nr 7.

99-K

SPRZEDAŻ PIERŚCIENI TŁOKOWYCH oraz CZĘŚCI SAMOCHODOWE I MOTOCYKLOWE

oferuje Szanownym Klientom z dniem 15 lutego br.

Gorajska Halina — Kielce, Rew. Październikowej 2 (w podwórzu). 17620-G

Kieleckie Przedsiębiorstwo Obrotu Zwierzętami Hodowlanymi

w Kielcach, ul. Kilińskiego 18, tel. 42-38

podaje do wiadomości, że w ciągu lutego 1957 r. o godz. 10 odbywać się będą

ZAKUPY PSÓW RASY OWCZAREK ALZACKI

w wieku od 9 miesięcy do 2 lat w następujących terminach i miejscowościach:

dnia 20 lutego 1957 r. w Radomiu na targowicy
„ 21 „ „ w Sandomierzu „
„ 22 „ „ w Ostrowcu Św. „
„ 23 „ „ w Starachowicach „
„ 25 „ „ w Włoszczowie „
„ 26 „ „ w Kielcach „
„ 27 „ „ w Kielcach „

Kupowane będą psy zdrowe, w dobrej kondycji.

100-K

PRACOWNICY POSZUKIWANI

POTRZEBNY OPERATOR na koparkę elektryczną typ E-100, wymagane uprawnienia do obsługi, oraz kilkuletnia praktyka. Warunki do omówienia w Dyrekcji Zakładów Przemysłu Wapienniczego „Sitkówka" w Sitkówce k/Kielc. 77-K

DROBNE OGŁOSZENIA

DOKTOROM: Landerowi i Kmiecikowi za szczęśliwie przeprowadzoną operację, siostrze Stefanii i wszystkim siostrom Oddziału Chirurgicznego Szpitala Wojewódzkiego w Kielcach, za troskliwą opiekę składa serdeczne podziękowania — Krystyna Równicka z rodziną. 17630-G

LEKARZOM: Rotterowi, Janikowi, Rusakiewiczowi za troskliwą opiekę w czasie choroby składa serdeczne podziękowania Helena Dąbrowska. 17633-G

SPRZEDAM kompresor elektryczny, niwelator — pełne wyposażenie. Znaczki pocztowe — Polska przed i powojenna, oraz ZSRR. Skarżysko, Limanowskiego 8, m. 6. 17629-G

ZGUBIONO dowód rejestracyjny C 10-566. Zakłady Przemysłu Gipsowego — Gacki. 17631-G

ZAMIENIĘ mieszkanie 3 pokoje (komfort) w Kielcach na podobne lub 2 pokoje w Radomiu względnie Skarżysku. Wiadomości kierować: Kielce, ul. Źródłowa bl. 3a, m. 24 — Bednarczyk.

Finał loterii fantowej PZMot.

Józef Orłowski z Klimontowa wygrał motocykl WFM

W ubiegły poniedziałek do Zarządu Okręgu Polskiego Związku Motorowego w Kielcach zgłosił się posiadacz szczęśliwego losu Nr 1534, na który padła główna wygrana loterii fantowej PZMot. — motocykl WFM. Tym „urodzonym w czepku" okazał się ob. **Józef Orłowski z Klimontowa, pow. Sandomierz.**

Ob. Orłowski uczęszcza na kurs samochodowo - motocyklowy w Klimontowie, którego organizatorem jest sekcja motorowa LPŻ. I właśnie na jednym z wykładów kierownik kursu, ob. Hamerski namówił go na kupno losu, który okazał się losem szczęśliwym.

Ob. Józefa Orłowskiego nie trzeba prosić o przyjemny wyraz twarzy. No, bo skoro się pozuje do zdjęcia razem z wygranym motorem, to jakiż inny wyraz może gościć na obliczu?

Z naszych ekranów

„JULIETTA"

Jest to film z tej samej serii, która została niedawno określona jako „filmy, których ludzie potrzebują", a więc wesoła komedia, z mnóstwem farsowych „gagów", nieprawdopodobnych sytuacji i — o dużym wdzięku. Temat raczej z repertuaru Mniszkówny, trochę odwrócony (młoda panna nie chce wyjść za księcia, woli przystojnego adwokata — zresztą, też z zamkiem, samochodem itp. udogodnieniami życiowymi), spreparowany przez wytrawnego francuskiego majstra Marc Allegreta, świetnie udaje coś nowego. Nie uwierzą w tę nowość starzy bywalcy kinowi, którzy widzieli już tysiące takich komedii, ale młodzi widzowie będą zachwyceni. Julietta, która w filmie amerykańskim byłaby tylko ekscentryczna, tutaj ma dlatego tyle uroku, że autorzy kazali jej połączyć zdrowy rozsądek, jako przeciwstawienie konwenansu, z podświadomym dążeniem do „upoetyczniania" życia. Jest to poezja taka trochę „dla ubogich", ale dodaje komedyjce dużo świeżości. Danny Robin umie świetnie podkreślić cechy „panienki z dobrego domu", tak bardzo wyłamującej się z przyjętych w tym świecie konwencji, a przy tym jest ładna, zgrabna i dobrze ubrana — warunki w komedii nieodzowne. Szkoda, że partner jej pozbawiony jest absolutnie wdzięku, tak w tej roli koniecznego. Jean Marais jest na pewno najmniej atrakcyjnym amantem francuskiego ekranu, ale chociaż nie ma uznania krytyki — podoba się podobno kobietom. De gustibus...

S. H. M.

Maj Britt na własnym lodowisku

Światowej sławy tancerka, primabalerina londyńskiego i sztokholmskiego baletu Maj Britt wystąpi w dniu 11 bm. o godz. 17 i 20 na sztucznym lodowisku specjalnie przywiezionym ze Szwecji. Lodowisko to zostanie zainstalowane na scenie w sali WDK.

W imprezie udział wezmą: Maj Britt, T. Mankiewiczówna, M. Fogg, T. Ortym, W. Radny oraz L. Sempoliński.

Królowa lodu Maj Britt zaprezentuje mieszkańcom Kielc świetne tańce na lodzie: **„Taniec łabędzi" muz. Saint-Saensa, „Kulig" — muz. Z. Brauna, „Walc miłości" — muz. Czajkowskiego, „Serenadę" Gershwina, „Danse macabre" — Saint Saensa, „Moja lalka tańczy" — muz. ludowa szwedzka oraz samba.**

Kostiumy Paquena przywiezione z Paryża. Ponadto w programie przewidziane są poematy taneczne, stare i nowe piosenki, humoreski, satyra, żarty.

CO, GDZIE, KIEDY?

KIELCE

TEATRY

TEATR IM. ST. ŻEROMSKIEGO „Seans" — początek o godz. 19.15.

KINA

„MOSKWA" — „Julietta" — film prod. francuskiej. Pocz. seansów o godz. 14, 16, 18 i 20.

„WARSZAWA" — „Wiosna, jesień, miłość" — film prod. francuskiej. Pocz. seansów o godz. 14, 16, 18 i 20.

„ROBOTNIK" — „Wypadek na ulicy" — film prod. bułgarskiej. Pocz. seansów godz. 17 i 19.

MUZEUM:

Stałe zbiory. Wystawa fotografików amatorów. Wystawa reprodukcji dzieł Rembrandta. Czas zwiedzania godz. 8—15, (w piątki godz. 8—17, w niedziele i święta godz. 10—17).

APTEKI

Apteka Społeczna Nr 107 — ul. Sienkiewicza 15

TELEFONY

Pogotowie Ratunkowe 09
Straż Pożarna 08
Pogotowie Milicyjne 07

SKARŻYSKO

KINA

„WOLNOŚĆ" — „Poznane nocą" — film prod. francuskiej.

„MIR" — „Ostatni most" — film prod. austriacko-jugosłowiańskiej.

„ZWIĄZKOWIEC" — nieczynne.

APTEKI

Apteka Nr 48 — ul. Armii Ludowej 8
Apteka Nr 111 — ul. 1 Maja 85

PIĄTEK, 8 LUTEGO, 1957 R.

RADIO

PROGRAM I.

7.00 Dziennik poranny. 7.10 Weber: Wielki walczyk. 7.20 Gawęda dla drużynowych. 7.30 Muzyka popularna. 8.00 Wiadomości. 8.05 Przegląd prasy. 8.30 Muzyka taneczna. 8.35 Muzyka i aktualności. 12.04 Wiadomości. 12.10 Audycja dla wsi. 12.30 „Ścieki" — opow. 13.00 Radziecka muzyka ludowa. 13.25 Odpowiedzi „Fali 56". 13.40 Utwory Liszta. 14.00 Audycja szkolna dla klasy I i II. 14.20 Koncert Krakowskiej Orkiestry PR. 15.00 Wiadomości. 15.10 Muzyka baletowa. 15.45 Pieśni. 16.00 Z życia Związku Radzieckiego. 16.30 Koncert słynnych solistów. 17.05 Radiowy kurs nauki języka rosyjskiego. 17.25 Korespondencja z krajów demokracji ludowej. 17.35 Ulubieni piosenkarze. 18.00 „Ty i ja" — odc. opow. 18.20 Audycja aktualna. 18.30 Melodie taneczne. 19.00 Wiadomości. 19.05 Radiostacja młodzieży. 19.30 Koncert symfoniczny. 20.12 Wybór liryk A. de Musseta. 20.27 D. c. koncertu. 21.00 Z kraju i ze świata. 21.30 Ze świata jazzu. 22.00 „Co pan wyrabia z moim fortepianem". 22.45 Muzyka taneczna. 23.00—23.10 Ostatnie wiadomości.

PROGRAM II

8.15 Melodie filmowe i operetkowe. 8.30 Wiadomości. 8.38 Zora: Suita baletowa. 9.00 Audycja szkolna dla klasy III. 9.30 Tureckie melodie ludowe. 9.40 Dla przedszkoli — zabawy rytmiczne. 10.00 „Ziemia" — opow. 10.30 Polska muzyka rozrywkowa. 11.00 Koncert solistów. 11.23 Melodie całego świata. 12.04 Wiadomości. 12.10 Audycja dla wsi. 15.10 Swojskie melodie. 15.30 Dla dzieci. 16.00 Wiadomości. 16.05 Bach: Passacaglia c-moll. 16.20 Muzyka rozrywkowa. 16.50 „Z frontu techniki". 17.00 Fragmenty z oper Wagnera. 17.40 „Na warszawskiej fali". 18.00 Muzyka taneczna. 18.30 Wiadomości. 18.35 Muzyka i aktualności. 19.00 Magazyn muzyczny. 19.40 Radiowa spółdzielnia satyryczna. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.23 Kronika sportowa. 20.45 „Freuda teoria snów". 22.15 Wieczorna audycja kameralna. 23.50 Ostatnie wiadomości.

Przyjemnie jest wygrać 130.000 zł

Każdy może to osiągnąć

kupując szczęśliwy los Loterii Pieniężnej

98-K

SŁOWO LUDU — organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Kielcach. Wydawca: Wydawnictwo Prasowe „Słowo Ludu". Redaguje kolegium. Adres redakcji: Kielce, ul. Staszica 1. Telefony redakcji: redaktor naczelny 24-20, sekretarz redakcji 25-47, dział informacji 42-45. Redaktor techniczny i redakcja nocna 24-63. Oddział w Radomiu, ul. Witolda 2 — tel. 37-36. Oddział w Ostrowcu, Al. 1 Maja 2, — tel. 875. Administracja: Kielce, Staszica 1, tel. 25-47. Biuro reklam i ogłoszeń: Kielce, Staszica 1, tel. 24-26. Ceny ogłoszeń: ogłoszenia drobne 1,50 zł za słowo. Cena prenumeraty indywidualnej 10 zł. Druk: Drukarnia RSW „Prasa" Kielce, ul. Sienna 3 — tel. 27-12.